



NUTKA

Gazetka Przedszkola nr 181 „Wesołe Nutki” w Warszawie

Nr I 2017/2018

Drodzy Rodzice!

„Serdecznie witamy w nowym roku szkolnym 2017/2018. Witamy wszystkich, a w szczególności Rodziców, których dzieci rozpoczęły edukację w naszym przedszkolu od września.

Oddajemy do rąk Państwa pierwszy numer gazetki przedszkolnej. Przedstawiamy w niej istotne wiadomości związane z organizacją roku szkolnego w naszym przedszkolu”

Szanowni Rodzice, z wielką radością zapraszamy Państwa pociechy do korzystania z zajęć edukacyjnych, które oferuje nasze przedszkole. Cieszymy się, że wybraliście naszą placówkę, która oferuje szeroką gamę zajęć dla dzieci. W roku szkolnym 2017/2018, nauczycielki pod kierownictwem pani dyrektor zadbają o prawidłowe stymulowanie rozwoju dzieci. Właściwe wspieranie rozwoju jest czynnikiem wpływającym na to, jak kształtuje się młody człowiek, jak będzie funkcjonować w społeczeństwie, jak będą wyglądać jego relacje i kontakty społeczne, jak będzie myśleć, czuć i odczuwać, przeżywać. Jeśli będą sprzyjające warunki stymulujące rozwój dziecka od lat najmłodszych, to jego późniejszy rozwój będzie niewątpliwie przebiegał we właściwych kierunkach i zaowocuje korzystnymi efektami i sukcesami w wielu dziedzinach. Wykwalifikowana kadra, będzie dążyła do tego, aby stworzyć sytuacje, w których dziecko nawiąże więzi z rówieśnikami, ukształtuje doznania emocjonalne, rozbudzi wrażliwość i pozytywny obraz własnego ja spowoduje, że dzieci nabiorą poczucia własnej wartości, zdobędą podstawowe umiejętności w zakresie współdziałania w zespole.

Przed nauczycielami stoi ogromne wyzwanie, jakim jest stymulowanie prawidłowego rozwoju dzieci. Jednak wiedzą, i wierzą w to, że ich praca polegająca na wspieraniu swoich podopiecznych w codziennych czynnościach dydaktyczno – wychowawczych oraz opiekuńczych, zapewni im lepsze szanse rozwojowe w dalszej edukacji.

*„Troska o dziecko jest pierwszym
i podstawowym sprawdzianem stosunku
człowieka do człowieka”*

(Jan Paweł II)

(Personel Przedszkola 181)

W bieżącym numerze, zachęcamy Państwa do przeczytania na temat:

1. Jak wychować dziecko w duchu pozytywnego myślenia?
2. Czy dziecko powinno być samodzielne?
3. Zalety dobrej komunikacji w rodzinie.
3. Informacji płynących z życia przedszkola.



Pozytywne myślenie – mądry optymizm?

Jak wychować dziecko w duchu pozytywnego myślenia?

W jaki sposób wyjaśniać mu rzeczywistość?

Jak postępować w sytuacji, gdy nasz sposób myślenia jest pesymistyczny?

Co robić, by nie zarazić nim dziecka?

Jak nauczyć dziecko umiejętności cieszenia się z tego, co ma, oraz wyciągania pozytywnych wniosków z negatywnych zdarzeń i uczenia się na błędach?

Martin E. P. Seligman, twórca koncepcji wyuczonego optymizmu oraz psychologii pozytywnej, na podstawie wieloletnich badań stwierdził, że zdecydowanie większa liczba badanych to pesymiści – albo całkowici, albo wskazujący na tendencje do takiego myślenia, przy czym znakomita część z nich nie zdaje sobie nawet z tego sprawy. Według niego, cechą charakterystyczną pesymistów jest wiara, że częściej mają do czynienia z niekorzystnym dla siebie rozwojem wypadków, i przeświadczenie, że jeśli pojawią się jakieś złe wydarzenia, to będą one długotrwałe i negatywnie zaważą na całym ich życiu. Często sądzą też, że te negatywne zdarzenia wynikają z ich winy. Optymiści przede wszystkim spodziewają się pozytywnych zdarzeń. Kiedy pojawią się negatywne (te same co u pesymistów), uważają, że są one chwilowe, a przyczyny ograniczają się tylko do tego jednego przypadku. Nie przypisują sobie winy w sytuacji porażki, skłonni są raczej obarczyć nią niekorzystne okoliczności.

Wyniki badań potwierdzają, że optymiści w porównaniu z pesymistami, lepiej wypadają w testach sprawnościowych, cieszą się lepszym zdrowiem, oraz odnoszą większe sukcesy zawodowe – i w ogóle z dobrostanem, co w języku potocznym oznacza szczęście. Sam optymizm kojarzy się w polskim myśleniu jedynie z wiarą, że wszystko będzie dobrze, a to nie zawsze jest racjonalne. Naukowcy reprezentujący psychologię pozytywną mówią, że warto wyzwalać się z pesymistycznego sposobu myślenia i uczyć się optymizmu. Co

więcej, dzieci należy wychowywać w duchu pozytywnego myślenia i uczyć je, by same potrafiły nad tym panować. Kontrola nad sobą oznacza umiejętność zmieniania stanów rzeczy poprzez świadome działania i jest przeciwieństwem bezradności. Pozytywne myślenie jest pierwszym etapem pozytywnej kontroli.

Pozytywne myślenie jest dyspozycją psychologiczną sprzyjającą takiemu porządkowaniu i organizowaniu postrzeganej rzeczywistości, że wyzwalając pozytywne doznania – od entuzjazmu i zaangażowania począwszy, a na nadziei skończywszy – pozwala działać tak, by odnieść jakieś korzyści z istniejącej sytuacji, by przeżyć dobre doznania lub choćby zredukować ból. Jest to kategoria większa niż optymizm, który mieści się w pewien sposób w pozytywnym myśleniu. Już na poziomie myślenia o świecie, na poziomie wzorów interpretacyjnych (paradygmatów), za pomocą których opisujemy rzeczywistość, możemy wpływać na lepsze samopoczucie. Te wzory wkładają do świadomości i podświadomości najpierw rodzice, wychowawcy, społeczeństwo. Dokonuje się tego za pomocą świadomego wyjaśniania i objaśniania rzeczywistości swoim podopiecznym, a także za sprawą codziennego reagowania w ich obecności na rzeczywistość, nawet bez intencji stawiania wzorów. Wielką rolę odgrywają w tym słowa. To za ich pomocą rodzice i nauczyciele tłumaczą dziecku świat, nazywając go na przykład *dobrym, ciekawym, pasjonującym lub niebezpiecznym, złym i ciężkim*.

Im więcej w naszym słownictwie określeń pozytywnych, tym większa szansa na takie samo spojrzenie na świat i oczekiwania. Niesłusznie żartuje sobie Seligman z powtarzaniem afirmacji typu *Z każdym dniem, w każdej dziedzinie wiedzy mi się lepiej*, nazywając je banałami. Słowa budują nie tylko świadomość, ale także podświadomość życia psychicznego i decydują o naszym nastroju, a nawet zdrowiu. Warto dbać o słownictwo nie tylko w odniesieniu do dzieci, ale także o to, którego używamy pomiędzy dorosłymi czy w stosunku do siebie. Orwell mawiał: *Jeżeli myślenie degeneruje język, to język degeneruje myślenie*. To, jak myślą dzieci, bierze się z naszych słów, a nasze słowa z naszych myśli, tyle że nasze myśli biorą się...ze słów – naszych i innych. Znaczna część zachowań jest również podświadoma. Człowiek raczej nie wzdycha świadomie. Matka wzdychająca co jakiś czas nie musi nawet werbalizować swoich odczuć dziecku, ono samo dojdzie szybko do wniosku, że nie jest szczęśliwa, i może to nawet uogólnić na pogląd - życie jest ciężkie. Nie inaczej odbierze złoszczącą się, płaczącą czy tylko smutną osobę. Małe dziecko nie pyta, czy dobrze rozumie sytuację, ono ją wchłania, tak jak nowe słowa.

Iwona Majewska – Opiełka – trener liderów, psycholog – doradca rozwoju osobowości, autorka książek podaje przykład z życia wzięty jak słyszała pewną historię: czteroletni chłopiec, którym opiekowała się babcia, robił wieczorem smutną minę i skarżył się rodzicom, że bołą go plecy, kolana, albo głowa. Po dwóch wizytach u lekarza okazało się, że to słowa babci, jej skarżenie się powodowało takie zachowanie. Pani Iwona słyszała też osobiście rozmowę dziewięciolatków, w której padło zdanie: *Życie jest ciężkie*. Wydawało by się przecież, że życie dziewięciolatka ciężkie być nie może. Otóż może, nie fakty bowiem, ale ich interpretacja decydują o tym, jak ciężkie jest jakieś przeżycie dla danej osoby. Kilkuletnie dziecko podlegające systematycznemu programowaniu słowami może odbierać świat poprzez pryzmat tych słów. Uzna, że jest *nerwowe*, że się *do niczego nie nadaje*, że *życie jest ciężkie*, a *ludziom nie można ufać*, uzna również, że *może objawiać swoje emocje w sposób akceptowalny przez innych*, że *ma wiele talentów i zdolności i potrafi sobie dobrze radzić w różnych sytuacjach*, że *życie jest niezwykle ciekawe i może być pasjonujące*, a *ludziom warto ufać*. Wszystko zależy od tego, co będzie częściej słyszało.

Mimo, że od połowy lat sześćdziesiątych coraz mniejsze znaczenie przypisuje się w psychologii wpływowi otoczenia na zachowanie jednostki, to z całą mocą należy stwierdzić, że ma to sens jedynie w odniesieniu do osób dorosłych. Dorośli mogą świadomie przyswoić sobie zarówno nowe wzory interpretacyjne rzeczywistości, jak i nawyki zachowania. Jeśli chodzi o dzieci, to bezsprzecznie środowisko w znacznym stopniu wpływa nie tylko na ich obecne zachowanie, ale również na wzorce, które mogą wpływać na ich zachowania w przyszłości. Dlatego dobry rodzic, jak również dobry nauczyciel, to osoba która myśli pozytywnie i posługując się pozytywnym językiem, wyjaśnia – poprzez zachowania świadome i nieuświadomiane - dziecku świat tak, by uczyć go poczucia sprawczości i pozytywnego myślenia.

To, jak wyjaśniamy rzeczywistość innym, w tym wypadku dzieciom, jest pochodną naszego sposobu myślenia, chyba że kontrolujemy to, co mówimy innym. Potrzebna jest jednak wiedza o tym, że nasz sposób myślenia jest pesymistyczny. Nie chcąc zarazić nim dziecka, stosujemy inny sposób. Taka świadomość to już znacznym sukces. Dlatego zarówno rodzice, jak i nauczyciele powinni świadomie tłumaczyć dzieciom równe sytuacje.

Pozytywne myślenie to także umiejętność cieszenia się z tego, co się ma - przy jednoczesnym dążeniu do czegoś więcej – oraz sztuka wyciągania pozytywnych

wniosków z negatywnych zdarzeń i uczenie się na błędach. Ogromnie istotne jest, by zrozumieć to samemu i uczyć dzieci wyciągania wniosków z własnych działań – nawet zmiany strategii, przy jednoczesnym zachowaniu wiary w siebie i w szansę na powodzenie. Pytanie: *Czego się z tego nauczyłeś/aś?* Powinno być jednym z pierwszych w rozmowie z dzieckiem o niepowodzeniu, „nieszczęściu”, czy nawet przyjmowaniu konsekwencji niewłaściwego zachowania. Dzieci powinny być uczone radości z tego, co mają, umiejętności koncentrowania się na pozytywnych aspektach swojej sytuacji optymistycznego dążenia do czynienia jej jeszcze lepszą.

Bibliografia:

1. „*Optymistyczne dziecko*” Martin E. P. Seligman, 1997
2. Czasopismo „*Blżej Przedszkola*” Styczeń 2011

Dlaczego warto pozwolić dziecku być samodzielnym?

Zachęcanie do samodzielności to najwyższy wyraz miłości, jaki można okazać dziecku. Pozwalanie na samodzielność jest również ważne w wychowaniu ku wolności. Maluch potrafiący samodzielnie się ubrać (lub jedynie z małą pomocą dorosłego), potrafiący opowiedzieć o swoich potrzebach, zjeść, iść do toalety itd. czuje się po prostu bezpieczniej. Ten komfort psychiczny jest nie do przecenienia. Samodzielne dziecko lepiej radzi sobie z wszelkimi wyzwaniami, ale tylko dlatego, że miało okazję poćwiczyć w bezpiecznych warunkach pod okiem ludzi, którzy zachęcają do podejmowania kolejnych prób.

Dziecko przebywające w dużej grupie przedszkolnej czuje się pewniej, kiedy jest samodzielne. Wie, że nie jest zależne wyłącznie od nauczyciela. Ten z kolei jest jeden na całą grupą. To oznacza dla przedszkolaków konieczność czekania na swoją kolej – czy chodzi o ubieranie się w szatni (zwłaszcza w zimie), czy o pokrojenie posiłku na talerzu. Czekanie (będąc np. głodnym, zmęczonym) jest irytujące samo w sobie. Dla przedszkolaka, który dopiero uczy się trudnej sztuki, może być naprawdę wielkim wyzwaniem. Jeśli jednak dziecko potrafi (bo ćwiczyło i ma chęć do podejmowania prób) zrobić pewne rzeczy

samodzielnie, to czuje się odważniejsze, czuje się bezpieczniej i czuje, że poleganie na sobie to wielki powód do dumy. Im więcej takich sytuacji, tym chętniej przedszkolak podejmie kolejne wyzwanie związane z uczeniem się samodzielności. Jednak, należy zwrócić uwagę na wsparcie związane z motywowaniem do działania, nie z wyręczaniem czy z nerwami z powodu „poplamionej” bluzki. Im więcej nerwowych sytuacji generowanych potknięciami podczas nauki samodzielności, tym bardziej zniechęcone, sfrustrowane dziecko. A przecież przedszkole to dopiero początek drogi edukacyjnej. Ten początek powinien być przyjemnością. I od dorosłych zależy, czy dziecko tak to będzie postrzegać.

Zgodnie z myślą Rudolfa Steinera, dorosły powinien podążać za możliwościami dziecka i dawać mu swobodę w doświadczaniu. Jeśli maluch chce samodzielnie zjeść cały talerz zupy, to naprawdę stres związany z pochłapaną bluzką nie powinien od tego powstrzymywać ani dziecka, ani tym bardziej dorosłego (rodzica, nauczyciela). Im więcej ćwiczeń, tym mniej plam na bluzce. Im więcej plam, tym więcej doświadczenia dziecko zdobyło. I to właściwie powinien być powód do radości, a nie do „pretensji” o ubrudzoną bluzkę. Dziecko każdego dnia, czy to w przedszkolu, czy w domu, podejmuje wyzwania i wkłada wysiłek w uczenie się nowych rzeczy. To jest wyzwanie samo w sobie, dlatego warto, aby dorośli pamiętali, że zakładając dziecku spodnie, których ubrudzenia nie trzeba się martwić, tak naprawdę wspierają dziecko w najlepszy z możliwych sposobów. Dają wolność doświadczania po swojemu i bez stresu, z możliwością radowania się z plam i dziur, bo one oznaczają dobrą zabawę i nowe umiejętności, choć oczywiście plamy bywają kłopotliwe...

Co nie służy podejmowaniu nowych doświadczeń i samodzielności?

- Wyręczanie – to pokazanie dziecku, że dorosły nie wierzy, że maluch sobie poradzi z nowym wyzwaniem. *Jeśli rodzice nie wierzą, dlaczego ja miałbym uwierzyć, że dam sobie radę?*
- Zbyt wiele zakazów i nakazów – podczas nauki mogą zdarzyć się wypadki, ale...*Jak mam się czegoś nauczyć, kiedy nic nie wolno, wszystko jest zakazane?*

- Warunki zewnętrzne – chodzi o dostosowanie rzeczy/przedmiotów/ubrań do możliwości i sprawności przedszkolaka. Kiedy maluch maluch dostaje kurtkę z kilkunastoma guzikami, to wiadomo, że przy trzecim będzie znudzony i zniechęcony. Kiedy trudno pozbyć się paska u spodni, a bardzo chce się siku, może się zdarzyć przykry wypadek, który na długo zniechęci do podejmowania kolejnych samodzielnych prób.
- Drogie rzeczy – dotyczy to zarówno ubrań (o których wiadomo, że w przedszkolu podczas zabawy się niszczą), jak i np. zabawek. Czasem bardzo drogie kredki wcale nie są najlepszym wyborem, bo np. szybko się łamią. Czasem piękna bluzka jest dla dziecka utrapieniem z powodu falban, długości czy zwyczajnie stresu związanego z jej ceną. Podejmowanie samodzielnych wyzwań jest wystarczająco skomplikowane, nie warto dodawać dzieciom utrudnień takich jak np. falbana zasłaniająca talerz zupy.
- Pośpiech – żaden dorosły nie wymaga od siebie idealnego wykonywania czynności, których dopiero się uczy. Lepszym pomysłem będzie nauka zapinania kurtki przed poobiednim spacerem niż robienie tego, śpiesząc się o poranku do przedszkola.

Praca z dziećmi to bardzo emocjonalne zajęcie. Emocje są po stronie maluchów i rodziców, nauczycieli oczywiście też. Jednak, dorośli powinni mieć na uwadze, że ruch, zabawa i doświadczanie – to priorytet drogi edukacji przedszkolaków. Dzieci mają ogromną potrzebę „doświadczania” nowych umiejętności. Chcą być samodzielne, lecz opiekunowie często myślą, że sobie nie poradzą bo np. pierwsza próba z założeniem kurtki nie wyszła...bądź zjedzenie zupy skończyło się poplamieniem bluzki i rozlaniem na stół...

Proszę zauważyć, że jak uczymy się np. gotować, nikt od nas nie oczekuje, że nie poplamimy sobie bluzki tłuszczem z patelni czy nie wysypimy odrobiny soli, prawda? Skoro dajemy dorosłym prawo do takich potknięć przy uczeniu się nowych rzeczy, dzieciom też się takie prawo należy. Nawet bardziej niż dorosłym, bo przecież nieskoordynowane ruchy młodego organizmu utrudniają wiele aktywności. Dorosły przewiduje pewne zdarzenia i np. żeby nie pobrudzić bluzki tłuszczem z patelni, zakłada fartuch kuchenny lub nie zabiera się za gotowanie w markowych, drogich ubraniach. Niby jasne. Niby logiczne, a kiedy przychodzi do przełożenia na świat dziecięcy...bywa, że nie do końca.

Dziecko niczego się nie nauczy, jeśli kilka razy nie spróbuje, nie odważy się, nie potknie. Nie da się przedszkolaka wiele nauczyć, wygłaszając jedynie suche

teorie, pokazując obrazki i tłumacząc. Wykorzystując tę świadomość, warto iść krok dalej i za każdym razem przypominać, że te doświadczenia są po coś. Są kluczową sprawą dla rozwoju dzieci. Rzadko jest tak, że wszystkie wypadki dotyczą tylko jednego dziecka. Zatem śmiało można używać argumentu o tym, że „to się zdarza”. I te zdarzenia są potrzebne. Nie jest to na porządku dziennym, ale właśnie ma prawo wydarzyć się od czasu do czasu.

Dzieci, obserwując dorosłych i ich reakcję na naukę, potknięcia, błędy i pomyłki, wyrabiają własny obraz siebie. Widząc, że rodzic nie jest zadowolony z potknięć i nie koncentruje uwagi na dokonaniach, a jedynie na materialnych sprawach i schludnym wyglądzie, przestaną być zainteresowane poznawaniem nowości. To się oczywiście nie wydarzy z dnia na dzień, ale taki proces zniechęcania jest o wiele gorszym wydarzeniem w życiu dziecka niż stłuczone kolano czy brudna bluzka.

CO DZIŚ MOŻE POWIEDZIEĆ TWOJE DZIECKO, KIEDY WYJDZIE Z PRZEDSZKOLA?

- *Mam czyjaś czapkę...ale chyba Olek przez pomyłkę wziął moją, bo miał podobną...*
- *Mam plamę z farby...ale już wiem, jak mieszać kolory, udało mi się nawet mieszać kolory!*
- *Mam ubłocone buty...ale urządziliśmy konkurs skakania po kałużach. Wgrałem!*
- *Mam guza na czole...ale już wiem, że przy dużej prędkości trudno wyhamować.*
- *Mam dziurę w spodniach...ale czołgaliśmy się dziś po dywanie, bawiąc się w tropicieli dzikich zwierząt – koledzy mówili, że jestem najlepszym tropicielem!*
- *Mam plamę z trawy...ale nie przepuściłem dzisiaj żadnego gola!* • *Mam plamę z barszczu...ale już sam potrafię jeść zupę – naprawdę całkiem sam!*

- *Mam źle zapięte guziki...ale po raz pierwszy zrobiłem to sam*
- *Mam supły na sznurówkach...ale sam zawiązałem buty...i całkiem nieźle się trzymają na stopach ;)*
- *Zdjąłem bluzę...ale to dlatego, że już sam potrafię zdecydować, czy jest mi gorąco, czy zimno*
- *Skaleczyłem się w palec...ale już wiem, że muszę bardzo uważać, kiedy używam ostrych przedmiotów*

Szanowni rodzice, zadbajcie proszę o przemyślane odpowiedzi dla swoich pociech...od Was bardzo dużo zależy, czy dziecko będzie zmotywowane do podejmowania samodzielnych czynności.

„Nie można być wolnym, jeśli nie jest się samodzielnym. Zatem, aby dziecko zdobyło niezależność, jego aktywne oznaki wolności osobistej muszą być akceptowane od najwcześniejszego dzieciństwa”

(Maria Montessori, Odkrycie dziecka, wyd. Palatum, Łódź 2014)

Bibliografia:

2. „Co dzień bardziej samodzielne” Anna Mikler Chwastek, Gdańsk 2013
1. Czasopismo „Bliżej Przedszkola” nr 10, 2017

Zalety dobrej komunikacji w rodzinie

Komunikacja od dawna decyduje o postępie świata, bez niej niemożliwe jest rozwiązanie wielu problemów.

Zagadnieniom dialogu, dyskusji i komunikacji międzyludzkiej poświęcono w literaturze pedagogicznej wiele miejsca. Warto przyjrzeć się temu tematowi z bliska.

Rozmowa prowadzi do rozwiązywania sporów, jest kluczem do porozumienia między dwiema skłóconymi osobami. Dzięki niej możemy przekazać to, co czujemy, a przede wszystkim, o czym myślimy. Ludzie mają wrodzoną zdolność do tworzenia i podtrzymywania więzi z innymi. Wiąż międzyludzka jest ważna dla człowieka, a zwłaszcza dla dziecka. Rodzice powinni być odpowiedzialni za stworzenie sprzyjającej atmosfery w domu, a właściwemu klimatowi w rodzinie powinno towarzyszyć wyrażanie uczuć i odpowiednie ich formułowanie, w zależności od nabytych przez dzieci umiejętności komunikowania. Takie umiejętności nabywają w czasie „bycia ze sobą”, czyli podczas rozmowy, wypoczynku, wspólnych posiłków czy wypełniania domowych obowiązków.

Jaka powinna być dobra rozmowa?

W wychowaniu małego człowieka komunikacja ma ogromne znaczenie, jest istotnym elementem dobrego współżycia i właściwego wychowania, a często i jedynym sposobem przekazania i wpojenia właściwych norm i wartości. Funkcjonując na co dzień porozumiewamy się dosłownie wszystkim: tonem głosu, wyrazem twarzy, spojrzeniem, gestem, mową, milczeniem. W odniesieniu do ludzkiego porozumiewania się należy raczej mówić o komunikowaniu niż o rozmawianiu, gdyż sporo treści przekazujemy w sposób niewerbalny.

Komunikacja jest najskuteczniejszym sposobem zapobiegania różnym problemom i konfliktom oraz ich rozwiązywania. W dobie postępującej techniki i wciąż przyspieszającym tempie życia coraz mniej czasu znajdujemy na rozmowę. Zaburzona jest zwłaszcza komunikacja między dzieckiem, a rodzicem, co jest odzwierciedleniem tego, w jaki sposób żyjemy i ile czasu poświęcamy rodzinie.

Dobra rozmowa powinna być dialogiem, a to oznacza skupienie uwagi nie tylko na tym, co ja myślę i chcę powiedzieć, ale także na tym, co myśli i chce powiedzieć druga strona. W potocznym rozumieniu „komunikacja” to „przekazywanie swoich myśli” lub „sprawianie, że jest się rozumianym”. Często uważamy, że komunikacją jest to, co robimy my, i nie uwzględniamy przy tym zupełnie drugiej osoby – naszego słuchacza, bez którego komunikacja byłaby niemożliwa. Komunikacja nie zachodzi wówczas „pomiędzy”, lecz wewnątrz komunikującego (takie sytuacje często można zaobserwować w życiu). Komunikacja kształtuje charakter wzajemnych relacji, uważa się ją za

najważniejszy czynnik w interakcjach międzyosobowych w rodzinie. Szczera i bezpośrednia komunikacja w rodzinie to najlepszy sposób na zapobieganie problemom i wyeliminowanie uzależnień.

Skuteczne kontakty z otoczeniem

Rodzice odgrywają istotną rolę w opanowaniu sprawności komunikacyjnych przez dziecko i tym samym stają się odpowiedzialni za jego skuteczne kontakty z otoczeniem. Różnica między ogólną międzyludzką komunikacją, a porozumiewaniem się w rodzinie polega na tym, że przed rodziną i jej problemami niestety nie da się uciec. Umiejętność komunikowania się jest istotna dla okazywania własnych uczuć, a przede wszystkim dla rozwiązywania problemów oraz zaistniałych konfliktów. Dzieci i rodzice usiłują wymazać z życia rodzinnego pewne tematy czy problemy, jednak one nie giną na skutek tego, że się o nich nie rozmawia, wręcz przeciwnie – milczenie uruchamia fantazje i domysły podsuwające całkowicie irracjonalne uzasadnienia istniejącego stanu. Najlepszym sposobem na stworzenie bezkonfliktowej i kochającej się rodziny jest pozwolenie każdemu jej członkowi na swobodę mówienia o tym, co czuje, co widzi oraz czego pragnie. Niezwykle pomocne są przy tym takie działania, jak słuchanie siebie i sprawdzanie, czy wysyłany przez nadawcę komunikat werbalny jest jednoznaczny z niewerbalnym – co pomaga odebrać prawidłowo komunikat bez czytania w myślach i snucia domysłów, które są najczęściej nietrafne.

Unikanie komunikowania jest formą komunikacji i jest sprzeczne z założeniami rodziny – tam, gdzie szukamy wzajemnego zrozumienia, optymalnych, ale nieznanych rozwiązań, wszędzie, gdzie chodzi o przewyciężanie konfliktu, kryzysu, poszukiwanie i odnalezienie kompromisu – wprowadzenie wzorców prawdziwie partnerskiego komunikowania się jest podstawowym i koniecznym warunkiem powodzenia. Warunkiem rozmowy, pomagającym we wzajemnym porozumieniu się, jest partnerstwo. Jeśli w rozmowie z dzieckiem rodzic nie przyznaje tych samych praw i obowiązków sobie co dziecku, jego styl komunikowania się nie ma charakteru partnerskiego.

Innym równie istotnym czynnikiem mającym wpływ na przebieg rozmowy jest otwartość oraz kontrolowanie jej przebiegu. Według Stanisława Górskiego, *nie zrozumiesz drugiej osoby, jeżeli nie poznasz i nie zrozumiesz samego siebie!*

Umiejętność skutecznego porozumiewania się musi być kształcona każdego dnia m.in. poprzez konstruktywne rozwiązywanie problemów komunikacyjnych i dzięki wypracowanej płynnej komunikacji jej członków.

Dobremu porozumieniu się sprzyja otwarta komunikacja interpersonalna, życie rodzinne jest bowiem często skomplikowane, pełne problemów, uwikłań i powiązań. Jeśli nie uświadomimy sobie, że kontrola wszystkich powiązań nie jest możliwa, w rozmowie będziemy czuć względem siebie zakłopotanie i skrępowanie.

Najwcześniejsze lata życia i zdobycie w tym czasie doświadczenia mają istotny wpływ na późniejsze funkcjonowanie w kontaktach z otoczeniem. Kontakty z najbliższymi osobami z rodziny, zwłaszcza podczas rozmów, odgrywają ważną rolę w kształtowaniu osobowości człowieka. Rozsądna, czujna, konsekwentna i wymagająca, a jednocześnie wyrozumiała miłość i czas na rozmowę z dzieckiem – to podstawowe warunki jego prawidłowego rozwoju. Obok miłości zrozumienia, akceptacja ze strony najbliższych jest jedną z podstawowych potrzeb każdego człowieka (zwłaszcza dziecka), otwiera bramę do zdrowych relacji w rodzinie.

*Warunkiem rozmowy, pomagającym we wzajemnym porozumieniu się,
jest partnerstwo. Jeśli w rozmowie z dzieckiem rodzic nie przyznaje
tych samych praw i obowiązków sobie co dziecku,
jego styl komunikowania się nie ma charakteru partnerskiego.*

Niezależnie od tego, czy komunikacja jest spójna, czy nie, proces komunikacji w rodzinie między dzieckiem i rodzicem będzie trwał, ponieważ każdy nadaje i odbiera komunikaty. Jeżeli komunikacja jest niespójna, zachowujemy się zazwyczaj nieadekwatnie i chaotycznie, w wypadku komunikacji spójnej natomiast nasze działania są na ogół twórcze i odpowiednie do zaistniałej sytuacji. Na skuteczny przebieg komunikacji mają wpływ jeszcze dwa czynniki: przezroczystość – osobowość autentyczna oraz empatia – umiejętność współodczuwania, podejmowania wysiłku, by zrozumieć świat przeżyć drugiego człowieka (ze względu na różnicę wieku jest to trudne zadanie, ale konieczne do utrzymania prawidłowych relacji rodzice – dziecko). Aby widzieć – wystarczą oczy, aby wczuwać się i rozumieć – trzeba kochać. Wypowiedzi dziecka podczas rozmowy bądź monologu, uzupełnione wynikami obserwacji jego zachowania, ułatwiają wnikliwe poznanie dzieci, kierowanie ich

właściwym rozwojem, stają się podstawą bliskiego kontaktu tak bardzo potrzebnego i rodzicom, i dzieciom.

Pojęcie rozmowy jest równoznaczne, a niekiedy mylone z pojęciem dialogu. Rozmowa rodzica z dzieckiem, traktowana jako bliski kontakt psychiczny, wymiana myśli, przekonań, doświadczeń, jest okazją do poznania dziecka, jednym ze źródeł wiedzy o nim. Każda taka rozmowa zawiera pierwiastki: psychologiczny i pedagogiczny, poznawczy i wychowawczy. Współczesnym rodzinom brakuje czasu na rozmowy z dziećmi. Różne sprawy do załatwienia, prace, obowiązki, są ważniejsze od wzajemnej komunikacji, a nasze dzieci najbardziej nas potrzebują, kiedy chcą porozmawiać, podyskutować, o coś zapytać, i to właśnie w wieku wczesnoszkolnym.

Czasem przeszkodą w komunikacji jest brak chęci, nastroju, a przecież nie tylko dzieci poprzez rozmowę uczą się od nas, również my, rodzice, uczymy się od nich, pogłębiając i wzbogacając swe życiowe, niekiedy ubogie doświadczenie. Wychowując do dorosłości, posługujemy się językiem i mową danej społeczności, są to narzędzia ogólnodostępne bądź też nazywane formami zachowań składających się na czynności porozumiewania się. Dobrego komunikowania uczymy się zazwyczaj przez całe życie.

Proces komunikowania się jest tak skomplikowany, jak sam człowiek i relacje międzyludzkie. Tak więc często komunikacja, będąca efektem spotkania z drugim człowiekiem, jest bardzo trudna, potrafimy bowiem zaskakiwać, ranić, niepokoić, zwłaszcza w kontaktach z osobami nieznanymi, o odmiennym sposobie patrzenia na siebie i świat, innymi aspiracjami, nadziejami oraz potrzebami, o innym doświadczeniu i postrzeganiu świata.

Rozmowa pełni bardzo ważną funkcję pomiędzy dzieckiem, a dorosłym, a co za tym idzie – kod językowy, jakim dziecko porozumiewa się z dorosłymi. Niewłaściwe zachowanie dziecka, będące skutkiem wadliwego oddziaływania ze strony dorosłych, powoduje, że popełniają oni coraz więcej nowych błędów, prowadzących do poważnych trudności wychowawczych. Niezwykle ważny jest również sposób konwersacji, mający wpływ na kształtowanie się osobowości, wybór wartości, którymi dziecko będzie się kierowało w przyszłości.

Według niektórych badaczy, wspólną płaszczyzną komunikowania się pokoleń w rodzinie jest tzw. mowa potoczna, w której ramach realizuje się większość naszych zachowań językowych. Język, którym posługują się rodzice na co dzień, ma niebanalny wpływ na rozwój dziecka. W sposobie wysławiania się człowieka zawiera się wiele informacji o nim, o jego postrzeganiu świata.

Dziecko uczy się poprzez naśladownictwo, obserwując na co dzień rodziców i ich sposób myślenia, który przejawia się w ich sposobie wysławiania. Dowodzi to, jak ważny jest kontakt werbalny między rodzicem, a dzieckiem. Jeżeli odbiorca w wyniku interpretacji dochodzi do odkrycia intencji nadawcy, można założyć, iż taka konwersacja jest udana. Tak odczuwa również dziecko po rozmowie ze swym rodzicem czy nauczycielem.

Dialog jest wielką sztuką. W dobrym dialogu ważną rolę, obok miłości i zaufania, odgrywają trzy czynniki: akceptacja, empatia i autentyczność. Dzięki rozmowie dziecko jest bliżej rodziców, rozmowa bowiem spełnia nie tylko funkcję czynnika wspomagającego, ale i budującego bliskość, a przede wszystkim jest także narzędziem wychowawczym. Rozmowa jest ważna nie tylko wówczas, kiedy służy przekazaniu jakichś informacji, ale również wtedy, kiedy przeradza się w burzliwe negocjacje czy konstruktywną kłótnię.

Środowiskowe uwarunkowania agresywności mogą wynikać m.in. z zaburzonych kontaktów między rodzicami, a dziećmi. Podczas dialogu, swobodna rozmowa niekiedy zostaje zastąpiona tzw. przesłuchiwaniami, a to zniechęca dzieci do wypowiadania się i otwierania przed rodzicami. Z dialogu wychodzi wtedy monolog. Takie dziecko traci zaufanie do swego rozmówcy. Inaczej jest, gdy rozmowa przeradza się w dyskusję i prezentację poglądów bez upartego obstawiania dorosłego przy swoim zdaniu i narzucania swoich racji. Tak prowadzona rozmowa budzi zainteresowanie dziecka, pomaga w samowychowaniu, wdraża do refleksji.

Wzorem dla formującego się języka dziecka jest, był i będzie język rodzicielski. Rodzice powinni pilnować, by język, który używają przy dziecku nie przechodził w pełen zdrobnień szczebiot. Tak być nie powinno nawet wówczas, gdy dzieci są małe. Tylko rzeczowa i poprawna mowa uczy dziecko formułowania logicznych myśli i bogaci zasób jego słownictwa. Niejasne i wybełkotane polecenia i wymówki rodziców znajdują odzwierciedlenie w niedbałej i mało komunikatywnej mowie dziecka.

Nie ma słów pedagogicznie obojętnych, każde słowo skierowane do dziecka ma swój rezonans wychowawczy. Mądry dialog w rodzinie polega na uczeniu się kontaktu z twardą rzeczywistością i na coraz lepszym rozumieniu przez danego człowieka zarówno samego siebie, jak i otaczającego świata. Owoce dialogu nie zależą oczywiście jedynie od techniki prowadzenia rozmowy, równie ważne jest słuchanie drugiego, ponieważ dialog nie powinien ograniczać się jedynie do prezentacji własnych idei czy poglądów.

Komunikacja rodzinna powinna polegać na rozmawianiu z dzieckiem, a nie tylko na mówieniu do niego – a to wielka różnica. Powinna wynikać z potrzeby serca, a nie z obowiązku. Ważne jest także poczucie odpowiedzialności, tęsknota, zwłaszcza w dzisiejszych czasach ciągłej nieobecności rodziców. Rozmowa dziecka z rodzicem powinna się odbywać w klimacie bezpieczeństwa, dyskrecji, życzliwości i cierpliwości, jakby to była rozmowa przyjaciół, a nie wrogów. Odnoszenie się do siebie z serdeczną miłością i troską, posługiwanie się językiem miłości, bez ataków agresji czy ironii, bez kłamstwa i manipulacji – oto dewiza kochającej się i rozumiejącej rodziny. Rozmowy między rodzicami, a dziećmi to naturalna konsekwencja ich wzajemnej miłości, a komunikacja jest takim „*wychowywaniem przez słowo i przykład*”. Istotą takiej komunikacji jest fascynowanie dzieci życiem w prawdzie, wolności i miłości, bez uprzedzeń.

Na komunikację w rodzinie negatywny wpływ mają bariery komunikacyjne tj.: przezywanie, stawianie diagnozy, osądzanie, chwalenie połączone z oceną, dawanie gotowych rozwiązań, rozkazywanie, grożenie, moralizowanie, doradzanie, zadawanie niewłaściwych pytań, unikanie zaangażowania w sprawy drugiego człowieka poprzez odwracanie uwagi, uspokajanie, logiczne argumentowanie.

Jedną z typowych barier istniejących w komunikacji w rodzinie jest posługiwanie się sprzecznymi znaczeniami tego samego słowa, wówczas mowa staje się źródłem nieporozumień. Błędna forma komunikacji, na przykład komunikacja ironizująca, szydercza, z elementami agresji i wyśmiewania – to bariera druga, bariera trzecia zaś wynika z odmiennej interpretacji przyczyn i skutków danej sytuacji. Bariera czwarta to tzw. komunikacja paradoksalna, czyli taki sposób komunikowania, w którym ukryta jest jakaś sprzeczność. Istnieje jeszcze tzw. komunikacja równoległa, która oznacza, że rozmawiające ze sobą osoby nie słuchają siebie nawzajem. Taki stan rzeczy podczas komunikacji dziecko – rodzic nie powinien istnieć.

Na komunikację w rodzinie negatywny wpływ mają bariery komunikacyjne, tj.: przezywanie, stawianie diagnozy, osądzanie, chwalenie połączone z oceną, dawanie gotowych rozwiązań, rozkazywanie, grożenie, moralizowanie, doradzanie, zadawanie niewłaściwych pytań, unikanie zaangażowania w sprawy drugiego człowieka poprzez odwracanie uwagi, uspokajanie, logiczne argumentowanie. To wszystko blokuje rozmowę między członkami rodziny oraz obniża samoocenę, stanowiąc barierę komunikacyjną w procesie wychowania.

Wychowywać przez mądre komunikowanie to po pierwsze komunikować wychowankowi, że jest kochany, po drugie zachęcać do działań i zadań, jakie stawia przed nim życie (ale nie według wskazówek i rad rodziców), i po trzecie – uczyć komunikować. Dziecko nabywa zdolności do coraz dojrzalszego komunikowania z innymi ludźmi w domu, w przedszkolu czy szkole, w grupie rówieśniczej. Ważna tu jest empatia, czyli zdolność trafnego wczuwania się w niepowtarzalny świat rozmówcy, psychiczne „wejście” do wnętrza drugiego człowieka.

Rozmowy z dziećmi nie należą do łatwych, zwłaszcza z dziećmi małymi oraz z tymi, które wkraczają w okres dojrzewania. Mądrość rodziców polega na dobieraniu takich argumentów, by przez rozmowę uczyć dziecko kochać, mówić i słuchać, myśleć i działać. Warto rozmawiać o tym i w taki właśnie sposób od wczesnego dzieciństwa. Na ogół gdy dziecko rozpoczyna rozmowę, to dotyczy ona najczęściej szkoły lub przedszkola oraz tematów związanych z życiem codziennym. Szczególnie dzieci w wieku wczesnoszkolnym lubią rozmawiać o swoich problemach, dzielić się nimi, prosić o radę. Dzięki dobrej komunikacji każdy w rodzinie może się czuć wartościową osobą i ma możliwości zaspokojenia swoich potrzeb, gdyż potrafi je komunikować, potrafi o nich mówić i – co najważniejsze – jest otwarte na informację zwrotną. W czasach, w których przyszło nam żyć, dzieci coraz częściej „komunikują się” z telewizją, Internetem, gramami komputerowymi, a nie z rodzicami. Często, komunikacja w rodzinie nie wygląda tak, jak powinna. Dialog zatem jest rzadkością, a przecież jest najważniejszym elementem wychowania, które dokonuje się przez pozytywne więzi i wartości w rodzinie: miłość, zaufanie, bezpieczeństwo, prawdomówność, otwartość.

Istotnym warunkiem dialogu wychowawczego jest znalezienie czasu i okazywanie bezinteresownej miłości – przez to dzieci uczą się sztuki życia. Dialog powinien być oparty nie na zakazach i nakazach, ale na wspólnym z dzieckiem analizowaniu różnych postaw i ich naturalnych, niekiedy nieprzewidzianych konsekwencji. Z punktu widzenia rodzica, uważne słuchanie dziecka polega na tym, że się go nie poprawia, nie prawi mu się kazań, nie grozi.

Słuchając aktywnie, nie udzielamy rad, pozwalamy osobie mówiącej na samodzielne znalezienie rozwiązania dla jej problemów. Taki styl słuchacza powinien obowiązywać podczas rozmowy rodziców z dziećmi. Dobry słuchacz nie tylko utrzymuje kontakt wzrokowy ze swoim rozmówcą, ale również okazuje zainteresowanie i zachęca do kontynuowania wypowiedzi, konwersuje

i z uwagą zadaje pytania. Stosowanie się do tych zasad z wyczuciem sprawia, że rozmówca czuje się zaproszony do wyrażenia swojej opinii czy uczuć podczas wypowiedzi.

Rodzice słuchający z miłością swoich dzieci, dyskretni i mądrzy doradcy, przyciągają dzieci i zachęcają do ponownej rozmowy. Umiejętność właściwego słuchania to klucz do budowania relacji dojrzałych, w których więcej będzie poczucia bezpieczeństwa i wzajemnej życzliwości.

Prawda, sprawiedliwość i tolerancja – to wartości, które są fundamentem twórczego dialogu współczesnych pokoleń i szansą na prawidłowe wychowanie. Kluczem do wychowania jest zatem wzajemne słuchanie i rozumienie się nawzajem. Brak komunikacji powoduje zmniejszenie szans na porozumienie się, które przecież jest fundamentem rodziny. Przemyślana i mądra rozmowa to również wymiana emocji, konstruktywna różnica zdań czy poglądów i ciągłe negocjacje, a nie tylko informacja. Każda osoba w rodzinie (zwłaszcza dziecko) powinna być zdolna do wyrażania jasnego i spójnego tego, co słyszy, czuje, widzi i myśli, powinna też poddawać krytyce i samoocenie zwłaszcza swoją osobę.

Najważniejsze, aby rodzice wpoili dziecku otwartość, by mogło mówić, kierując się emocjami. Właściwie pokierowana ciekawość poznawcza dziecka może zapoczątkować w przyszłości. Dialog, wzajemna komunikacja oparta na szacunku, życzliwości, zrozumieniu i zaufaniu stworzą znakomity fundament wychowania dziecka w poczuciu bezpieczeństwa i własnej wartości. Człowiek jest sam dla siebie i dla innych ludzi tajemnicą, której nigdy nie zrozumiemy do końca, bo tego fenomenu zbadać nie sposób. Jednak oprócz mówienia do dzieci potrzebna jest także umiejętność milczenia. Chodzi o milczenie, które jest skutkiem zdumienia i zamyślenia nad tajemnicą człowieka i jego życia, a nie o milczenie, które jest przyczyną lęku przed kontaktowaniem się z innymi ludźmi. Im więcej dziecko wie o rodzicu i o jego tajemnicy, tym mniej mówi i tym rzadziej osądza. Jak wynika z obserwacji i badań, znacznie więcej trzeba wiedzieć, aby milczeć, niż aby mówić. I takie właśnie jest życie... :)

Bibliografia:

1. „Zmieniamy się wraz z rodzicami. O zdrowej komunikacji”, Bandler R., Grinder J., Gdańsk 1999.
2. „Psychologia porozumiewania się”, Dziewiecki M., Kielce 2000.
3. Czasopismo „Bliżej Przedszkola” nr 7-8, 2011

Informacje z życia przedszkola

Jak co roku, nauczycielki przedszkola dbają o wszechstronny rozwój dzieci jak również zapewniają im bezpieczny pobyt w placówce. Z wielką starannością przyglądają się swoim podopiecznym, aby wspierać ich edukację każdego dnia. W roku szkolnym 2017/2018 powiększyła się ilość dzieci o jeden oddział przedszkolny, dzięki czemu powstała nowa grupa „Tygryski”.

Informacje z życia każdej grupy można śledzić poprzez stronę internetową przedszkola. Nauczycielki z grup umieszczają ciekawe wydarzenia z prowadzonych zajęć dydaktycznych, wycieczek oraz innych atrakcji w danym miesiącu. Rodzice mogą oglądać swoje pociechy na zamieszczonych przez nauczycielki zdjęciach. Gorąco zachęcamy do licznych odwiedzin naszej strony przedszkola w internecie. Zachęcamy Państwa do czytania ogłoszeń w przedszkolu jak również w internecie, w celu uzyskania informacji z bieżących spraw organizacyjnych naszej placówki.

WAŻNE WYDARZENIA W PRZEDSZKOLU

- Pasowanie na Przedszkolaka (gr. I i II)
- Wycieczka do kina Wisła na przedstawienie „Czarodziejski ołówek” (gr. IV i V)
- Obchody Międzynarodowego Świąta z okazji „Dnia Przedszkolaka” (zabawy sportowe)
- 14.11.2017 „Dzień Czystego powietrza” – zabawy badawcze
- 21.11.2017 „Dzień Życzliwości”
- 22.11.2017 Wycieczka autokarowa do Pałacu w Wilanowie (gr. IV i V)
- 27.11.2017 „Dzień Pluszowego misia”
- 14.12.2017 „Spotkanie z Mikołajem”
- 20 – 21. 12.2107 „Spotkanie Bożonarodzeniowe z rodzicami”

W bieżącym roku szkolnym, oprócz codziennych zajęć dydaktyczno – wychowawczo – opiekuńczych prowadzonych przez wychowawczynie

poszczególnych grup, dzieci mają możliwość korzystania z programu edukacyjnego, które dodatkowo oferuje przedszkole.

Bardzo ważnym czynnikiem wpływającym na ogólny rozwój dziecka, czyli na rozwój fizyczny, intelektualny, emocjonalny i estetyczny, jest muzyka. Jej odbiór wpływa między innymi na rozwój emocjonalny dziecka, koncentrację uwagi czy też pamięć. Muzyka pozwala na wyrażanie uczuć, czy też emocji. Dzięki słuchaniu muzyki kształtują się w dziecku właściwe relacje społeczne, postawy moralne. Dziecko uczy się również współdziałania w grupie. **ZAJĘCIA UMUZYKALNIAJĄCE** prowadzone są na bieżąco przez nauczycielki poszczególnych grup oraz dwa razy w tygodniu przez specjalistę.

Raz w miesiącu dzieci uczestniczą w **KONCERCIE MUZYCZNYM**, dzięki któremu poznają budowę i brzmienie wybranego instrumentu muzycznego. Spotkania z muzyką cieszą się dużym zainteresowaniem dzieci. Przedszkolaki biorą czynny udział w koncertach poprzez naukę piosenek, tańców oraz grania na wybranych instrumentach muzycznych. Co więcej, dzieci mogą porozmawiać z osobą prowadzącą koncert, dzięki czemu mogą dowiedzieć się na temat nurtujących ich pytań.

Wszystkie przedszkolaki uczestniczą również raz w miesiącu w zajęciach badawczych **„LABO ODKRYWCY”**, podczas których za pomocą bezpiecznych doświadczeń, odkrywają prawa i zjawiska otaczającego ich świata.

Umiejętności bycia widzem i aktorem dzieci nabywają poprzez szereg oddziaływań, między innymi oglądając różne **TEATRZYKI** przyjeżdżające do przedszkola oraz inscenizacje przygotowywane przez nauczycieli. Dzieci 5 i 6 letnie uczestniczą w **ZAJĘCIACH TEATRALNYCH** prowadzonych raz w tygodniu przez panią Agnieszkę Skibińską.

Dzieci 5 i 6 letnie uczestniczą raz w tygodniu w **ZAJĘCIACH EUROPEJSKICH** prowadzonych przez panią Sylwię Urbańską. Dzięki nim, przedszkolaki zdobywają wiedzę o Unii Europejskiej, państwach Europy, ich historii, tradycji i kultury. W czasie zajęć dzieci poznają życie ludzi w wybranych krajach UE, rozwijają zainteresowania innymi kulturami europejskimi, kształtują poczucie przynależności do UE, kształtują szacunek do przedstawicieli różnych narodowości, wyrabiają poczucie odpowiedzialności za

przyjaźń i współpracę między wszystkimi krajami. Co więcej, zajęcia kształtują otwartość i tolerancyjność wobec ludzi.

Dziękujemy serdecznie za uwagę i zapraszamy gorąco do lektury kolejnego numeru gazetki, który ukaże się już niebawem....

Do usłyszenia :)

Gazetkę opracowała: Sylwia Urbańska – nauczycielka gr. IV.

